

Skrzypek, Andrzej

Wpływ zmian zachodzących w ZSRR na wydarzenia w Polsce w latach 1985-1989

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 16, 9-31

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Skrzypek**Wpływ zmian zachodzących w ZSRR
na wydarzenia w Polsce w latach 1985-1989**

Rok 1989 obfitował w wyjątkowe wydarzenia w dziejach Polski. Stały się one cezurą pomiędzy Polską Ludową a III Rzeczypospolitą. Powszechnie przyjmowanym poglądem jest stwierdzenie, że poczynając od 1945 roku wszystko, co działo się w Polsce, działo się za aprobatą lub na polecenie Kremla, co zaś tego przyzwolenia nie miało, było zwalczane i unicestwiane. W sprzeczności z tą tezą pozostaje natomiast ocena rzeczonych wydarzeń 1989 roku. Stąd też zamierzeniem niniejszego studium jest próba wyjaśnienia genezy tych wydarzeń przez przyjrzenie się, na ile ewolucja sytuacji wewnętrznej w Polsce przed rokiem 1989 zależała od rozwoju sytuacji w ZSRR¹.

Objęcie stanowiska Sekretarza Generalnego KPZR przez Michaiła Gorbaczowa 11 marca 1985 r. zwiastowało już samo przez się zmiany, gdyż będąc młodszym o 20 lat od sędziwych członków Biura Politycznego należał do zupełnie innego pokolenia. Ów pięćdziesięciolatek, jakoby protegowany Jurija Andropowa, teraz rekomendowany przez Andreja Gromykę, cieszył się opinią reformatora zdolnego do przeprowadzenia zmian koniecznych wedle zgodnej opinii policji politycznej, kompleksu wojskowo-przemysłowego i aparatu partyjnego średniego (oblastnego) szczebla². Ich niezbędność wynikała z kłopotów gospodarki z zaspokajaniem potrzeb bytowych ludności, akumulacji i modernizacji, utrzymaniem zbrojeń na poziomie adekwatnym do światowej rywalizacji i ponoszeniem kosztów wynikających z roli mocarstwa światowego. Ciężył brak samowystarczalności żywnościowej, spowodowany ruiną kolchozowego rolnictwa i wyludnianiem się prowincji. W przemyśle, który produkował coraz gorzej i kosztowniej, też nie działo się najlepiej. Produkty były archaiczne, bo nie przyswajano sobie efektów rewolucji naukowo-technicznej. Ugrzęźnięcie armii radzieckiej w Afganistanie rozwiąło prestiż wojska. Dochody przynosiła państwu tylko wymiana z zagranicą.

Jednak te relacje psuły zbrojenia morskie, ograniczanie emigracji Ży-

dów, interwencja w Afganistanie i wsparcie stanu wojennego w Polsce. Dodatkowo pogarszanie się terms of trade, wedle pewnych hipotez sterowane z Waszyngtonu ograniczyło efektywność handlu zagranicznego. Jeżeli na dodatek wszystkiego prezydent Ronald Reagan przez strategię „gwiazdnych wojen” testował barierę radzieckich możliwości militarnych, to Gorbaczow chcąc wybić mu atuty musiał i dążył do odprężenia w stosunkach z USA, by dać szansę własnej gospodarce. Korzystając z tego, że sojusznicy USA z NATO odnosili się powściągliwie do pomysłu wojny w kosmosie, nowy przywódca radziecki zintensyfikował rozmowy rozbrojeniowe z Amerykanami.

Początkowo wydawało się, że będzie to kolejna runda nie mającego końca dialogu, bo w końcu kwietnia Gorbaczow przyjechał do Warszawy, by przedłużyć na 20 lat Układ Warszawski³. Padło wiele sloganowych stwierdzeń, ale istotnym było ujawnienie przez Sowiety chęci likwidacji rakiet średniego zasięgu, których rozmieszczenie w Europie było jedną z awanturniczych koncepcji ekipy Breżniewa. Awanturniczej, bo rakiety te groziły państwom zachodniej Europy, do których ZSRR chciał się zbliżyć, natomiast nie zagrażały Stanom Zjednoczonym, na których rakiety Związek Radziecki sam się z kolei wystawiał. Dnia 27 kwietnia, Gorbaczow spotkał się z polskim premierem i szefem PZPR Wojciechem Jaruzelskim, który ze zdumieniem stwierdził, że jego partner dążąc do rozbrojenia, postrzega podział Niemiec jako rozwiązanie tymczasowe⁴. Zadbał, zatem, aby w zwyczajowym komunikacie znalazła się deklaracja o ważności porozumień z Jałty i Poczdamu, ale poparł radzieckiego polityka⁵.

Bez wątpienia identyfikowanie się gen. Jaruzelskiego z linią Gorbaczowa przejawiało się w jego wystąpieniu w połowie października 1985 r. na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, kiedy mówił o współczesnych zagrożeniach militaryzacji przestrzeni kosmicznej, i zadłużenia międzynarodowego. Relacje Wschód-Zachód zmieniały się. Na tej fali dyplomacji polskiej udało się ożywić stosunki polsko-żydowskie⁶, co umożliwiło pośrednie oddziaływanie na Stany Zjednoczone. Gen. W. Jaruzelski złożył wizytę gubernatorowi stanu Nowy Jork D. Rockefellerowi, który przewodząc Chase Manhattan Bank, utrzymywał własne kontakty z Polską. Jednocześnie w Stanach kształtować się zaczęło nowe podejście do kwestii zadłużenia, które legło u genezy polskiego kryzysu w początku dekady. Coraz częściej widziano w tym problem polityczny, a nie ekonomiczny. Zmiana zapatrywań wierzycieli przyniosła Polsce pierwszą od lat prolongatę zobowiązań⁷. Niepowodzenie spotkało natomiast polskie zabiegi o zniesienie sankcji, jakie nałożyły na nią po wprowadzeniu stanu wojennego Stany Zjednoczone,

które kontynuowały wobec Warszawy kurs konfrontacyjny⁸.

Wedle wykładni amerykańskiej przedmiotem sporu była sytuacja wewnętrzna w Polsce, a zwłaszcza brak legitymizacji władzy. Stąd też priorytetową sprawą na polskiej scenie politycznej stały się jesienią 1985 r. wybory powszechne. Aby mogły one dać świadectwo postępującej demokratyzacji, przeprowadzono je wedle nieznanej wcześniej ordynacji: najpierw na jedno (konkretne) miejsce nominowano cztery osoby, aby na liście wyborczej umieścić po dwóch kandydatów. Parytety partyjne zostały w ten sposób zachowane. Zgodnie z obyczajem rząd złożył dymisję na pierwszym posiedzeniu sejmu, a ten po kilku dniach zatwierdził nowy skład Rady Ministrów. Zmiany były duże. Gen. Jaruzelski zrezygnował z kierowania rządem obejmując stanowisko Przewodniczącego Rady Państwa. Jego miejsce zajął Zbigniew Messner, a tekę ministra spraw zagranicznych objął były sekretarz Polskiego Ruchu Odrodzenia Narodowego Marian Orzechowski.

Zmiana rządu w Polsce dokonała się, gdy w polityce światowej uwidoczniło się dążenie Gorbaczowa do porozumienia z USA. Poinformował on o tym przywódców państw socjalistycznych podczas narady DKP⁹ w Sofii (22-23 października 1985 r.), na której uchwalono deklarację o zmniejszeniu groźby użycia broni atomowej¹⁰. Stała się ona platformą rozmów Gorbaczowa i Reagana w dniach 19 i 20 listopada w Genewie, rozmów, których od dziesięciu lat na takim szczeblu nie prowadzono. Rozmowami tymi Gorbaczow okazał się zauroczony. Owładnęła nim i jego ekipą myśl, że należy się śpieszyć z zawarciem porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi, bo dogodny moment może szybko minąć¹¹.

Wracając do Moskwy Gorbaczow zreferował w Pradze 22 listopada przywódcom państw Układu Warszawskiego wyniki spotkania. Odczuli oni dążenie do powrotu do sytuacji z lat 1972-73, kiedy to Nixon i Breżniew wzywali się wzajemnie¹². Podejrzewali zarazem, że Gorbaczow dążąc do porozumienia z Zachodem, jest skłonny poświęcić interesy sojuszników. Aby wyjaśnić obawy polskie Orzechowski udał się do Moskwy 6 grudnia 1985 r.¹³ Przyjął go nowy minister spraw zagranicznych ZSRR Edouard Szawardnadze, zagorzały stronnik Gorbaczowa. Spotkaniu nadano rangę „wizyty przyjaźni”¹⁴. Potwierdzając radzieckie gwarancje odnośnie granic, bezpieczeństwa i dostaw przemysłowych, Szawardnadze nalegał, aby Polska znormalizowała swe stosunki wewnętrzne¹⁵.

Na innej płaszczyźnie stosunków polsko-radzieckich - współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, wydawało się, że wszystko toczy się utartym torem. Podczas obrad 40. sesji RWPG w Warszawie w dniach 25-27 czerwca 1985 r. mówiono o integracji gospodarek, jak np. przesyłaniu ener-

gii elektrycznej (Chmielnicki-Polska), budowie gazociągu Jamburg - granica Polski; generalnie zmierzających do zmniejszenia naszych kłopotów z energią i surowcami¹⁶. Na Kremlu liczone, że Polska zwiększy swój eksport do ZSRR, a korzyści, jakie dzięki temu uzyska, staną się opoką wzajemnego oddziaływania. Głównym zamierzeniem Gorbaczowa w polityce wewnętrznej było bowiem zdynamizowanie gospodarki, przełamanie stagnacji i zwiększenie produkcji. Stwarzało to nowe szansę dla Polski, jako że ZSRR był jej największym partnerem handlowym. Dobrą prognozą tych możliwości była prolongata spłaty polskiego zadłużenia wynoszącego ponad 5 mld rb na okres po 1990 roku¹⁷. Polacy uzyskali ją podpisując w październiku 1985 r. porozumienie o koordynacji planowania. Można przypuszczać, że na Kremlu dostrzegając komplikacje Polski w handlu ze światem chętnie powitano by przeorientowanie jej gospodarki na wschód. W związku z tym skłaniano się do rozwiązań znanych z lat 40. - nowe kredyty na rozwój polskiego przemysłu, jego mocy produkcyjnych i energetycznych w zamian za dostawy szeregu produktów¹⁸. Wybijającym się na czoło przedsięwzięciem był zamiar budowy elektrowni atomowej w Żarnowcu. Zarazem myślano o przeniesieniu współpracy międzypaństwowej na płaszczyznę przedsiębiorstw.

Inicjującym reformy gospodarcze Gorbaczowa hasłem programowym było uskorenie (przyspieszenie). Otwartym pytaniem było, gdzie przyspieszać, czyli inaczej, na jakie cele skierować większy strumień środków. Wierny teorii o priorytetowej roli przemysłu maszynowego w ekonomii państwa, Gorbaczow chciał zwiększyć nakłady inwestycyjne na tę gałąź gospodarki. Dzięki sprzężeniu zwrotnemu miały zostać pobudzone inne sektory jak i cała gospodarka. Podstawy rzeczowej koncepcji opracowali ekonomiści z Akademii Nauk ZSRR w Nowosybirsku. Twierdzili oni, że dla równoczesnego zachowania dotychczasowego pułapu zbrojeń i istniejącej stopy życiowej należy zwiększać dochód narodowy minimum o 4 proc. rocznie. Zapewnić mogła to, ich zdaniem, tylko rozbudowa nowoczesnego przemysłu maszynowo-elektrotechnicznego. Koncepcja ta odpowiadała interesom najbardziej wpływowej podówczas w Związku Radzieckim grupy społeczno-ekonomicznej - kompleksowi wojskowo-przemysłowemu. Z jego to poręki we wrześniu 1985 r. premierem został Nikołaj Ryzkow.

Jeżeli nowe inwestycje miały przynieść efekty, to trzeba było wymienić park maszynowy. Tu pojawiały się dalsze trudności: sposób organizacji procesu produkcji odbiegający od wymogów nowoczesnych technologii. Ekonomiści z Nowosybirsku¹⁹ utrzymywali, że najsłabszym ogniwem gospodarki radzieckiej jest „czynnik ludzki”. Dowodzili przy tym, że istniejący kryzys

ma swe źródło w nieudolnym zarządzaniu gospodarką, co jest następstwem supremacji aparatu partyjnego nad inteligencją. Opinię tę podzielili Gorbaczow²⁰, który tak z wewnętrznych pobudek jak i oczekiwań najbliższego otoczenia został heroldem reform. Te miały być radykalne i nawiązywać do ideologicznych źródeł socjalizmu zdeformowanego w post-rewolucyjnej rzeczywistości. Ich program, co było wówczas szalenie istotne został zaaprobowany przez XXVII Zjazd KPZR obradujący w lutym 1986 roku, stając się tym samym programem partii.

Na określenie swych zamierzeń, Gorbaczow użył terminu pieriestrojka (przebudowa). Obok gospodarczego uskorenija, politycznym celem reform była odbudowa prestiżu KPZR, ale bez naruszania takich kanonów systemu jak: leninizm jako światopogląd komunistyczny, monopol partii na sprawowanie władzy i gospodarka planowa. Zarazem „nowe myślenie” uzupełniające *pieriestrojkę* miało w zgodzie z wymogami ideologii wyjaśniać wszystkie zjawiska rzeczywistości końca wieku. Pieriestrojka była przeto wizją społeczeństwa, do realizacji której dążył Gorbaczow, a „nowe myślenie” instrumentem jej realizacji.

Ubočnym zjawiskiem była wymiana kadr kierowniczych w ZSRR. Tytułem przykładu można wymienić nazwisko Andreja Gromyki, którego w ministerstwie spraw zagranicznych zastąpił Szawardnadze. Weterani polityczni, spetryfikowani w swoich poglądach musieli opuścić swe stanowiska. Rychło fala odwołań objęła cały aparat²¹. Różne nieformalne więzy utrzymujące strukturę partyjnej biurokracji zostały porozrywane, a dotychczasowa hierarchia w partyjnej elicie i porządek awansowy naruszone. Dotyczyło to także kontaktów z Polską. W tymże 1986 roku w znacznej liczbie zmieniły się także osoby realizujące politykę Warszawy na odcinku stosunków z ZSRR. Nowi aktorzy sceny politycznej deklarowali z trybuny IX Zjazdu PZPR poparcie dla Gorbaczowa, który osobiście obserwował te obrady. Z jego ust padło wiele sformułowań dotyczących polityki zagranicznej m.in. tez o współzależności dwóch światów rozwiniętych w późniejszych programach „Nowego Myślenia” i Wspólnego Europejskiego Domu. Realizując po IX Zjeździe PZPR kurs *politycznej odnowy*, niekiedy określane mianem nadwiślańskiej pieriestrojki, władze polskie dokonały w 1986 r. szeregu posunięć, które usiły określić terminem demokratyzacji. Należały do nich m.in. amnestia dla więźniów nie kryminalnych oraz powołanie Rady Konsultacyjnej.

Inną wytyczną Gorbaczowa dla polskiej polityki zagranicznej było doprowadzenie do „Deklaracji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie”²². DKP obradujący w Budapeszcie uchwalił 11 czerwca 1986 r. „po-

słanie do NATO” dotyczące rozbrojenia. Przyjęty 19 września 1986 r. na spotkaniu KBWE w Sztokholmie Dokument Końcowy wzmacniał instrumenty budowy zaufania na obszarze europejskim. Będąc jednym z inicjatorów tegoż dokumentu Polska zaproponowała w tymże wrześniu zwołanie kolejnej konferencji KBWE do Warszawy na dzień 1 września 1939 r., aby tym sposobem przypomnieć tragedię II wojny światowej. Orzechowski promował tę ideę także w Wiedniu. Na odwrót „zimnowojenne” tendencje w polityce Stanów Zjednoczonych były krytycznie oceniane przez ich sojuszników. W sumie reformatorska polityka Gorbaczowa wywołała konieczność przewartościowania polityki Stanów Zjednoczonych wobec ZSRR i - co ważniejsze z naszego punktu widzenia - wobec Polski.

Na wznoszącej się fali odprężenia Polsce, która utraciła na międzynarodowym rynku bankowym wiarygodność, udało się w końcu przełamać opór Moskwy z jednej, a Waszyngtonu z drugiej strony i podpisać 12 czerwca 1986 r., umowę o ponownym przystąpieniu do Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz 27 czerwca do Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju {Banku Światowego}. Bank, który statutowo służy pomocą państwom znajdującym się w złej sytuacji finansowo - gospodarczej, w praktyce uzależnia udzielenie pomocy od spełnienia przez petenta określonych warunków. W Polsce spodziewano się, że nie będą to jednakże warunki czysto polityczne, ale gospodarcze, co korespondowało z deklarowanym zamiarem poważnych reform ekonomicznych. Rachuby dyplomacji polskiej okazały się mylne, zaistniał bowiem nieznan wcześniej istotny instrument pośredniego nacisku amerykańskiego na rząd PRL. Odtąd Amerykanie, mający w Banku dominujące wpływy, zaczęli uzależniać możliwość udzielenia Polsce jakichkolwiek kredytów od reformy jej niewydolnego systemu gospodarczego.

Prezydent Reagan kontynuując dialog rozbrojeniowy z Moskwą spotkał się ponownie z Gorbaczowem w Reykiawiku (październik 1986) i przyjął zaproszenie do Moskwy. Wyścig o militaryzację kosmosu został zahamowany. Jeżeli jednak wyścig zbrojeń miał się zakończyć, chociażby z uwagi na prawdopodobne katastrofalne skutki dla ludzkości użycia broni jądrowej (trzeba tu pamiętać o atmosferze zaistniałej po kataklizmie czernobylskim), to musiało paść pytanie o zasadność kontynuowania tej polityki, którą określano mianem „zimnej wojny”. Odejście od niej kwestionowało sens utrzymywania podziału Niemiec, który był przejawem rywalizacji dwóch supermocarstw. Istnieją poszlaki, że Gorbaczow liczył na pozyskanie Bonn dla swoich planów, a zwłaszcza na otrzymanie od RFN pieniędzy za zgodę na zjednoczenie Niemiec. Musiał też godzić się na zgodną z duchem poro-

zumień helsińskich liberalizację stosunków wewnętrznych w ZSRR, jak i całym bloku socjalistycznym placąc nią za ochronę swego programu reform.

Warto dodać, że Kreml w owym czasie przewartościował swój stosunek do Stolicy Apostolskiej uważając, że należy docenić wkład Jana Pawła II w umacnianie światowego pokoju. Taka ocena sprzyjała polityce polskiej, a 13 stycznia 1987 r. Jaruzelski złożył wizytę w Watykanie składając papieżowi zaproszenie do odwiedzenia Ojczyzny.

Pokłosiem szczytu w Reykiawiku było podniesienie polsko-amerykańskich kontaktów dyplomatycznych na wyższy szczebel, czego efektem po serii spotkań dyplomatów²³ była wizyta zastępcy sekretarza stanu Johna Whiteheada w Warszawie 28-31 stycznia 1987 r. Whitehead został przyjęty przez Przewodniczącego Rady Państwa gen. Jaruzelskiego, premiera Z. Messnera oraz konferował z ministrem M. Orzechowskim. Władze polskie pozwoliły nadto na spotkanie Whiteheada z przedstawicielami „Solidarności”. Godzono się w ten sposób milcząco na faktyczne uznawanie opozycji polskiej przez zagranicę jako czynnika współdecydującego o Polsce i polityce wobec Polski. Takie podejście mające na celu równouprawnienie opozycji w Polsce z siłami rządzącymi stanowiło jeden z istotniejszych elementów w polityce Stanów Zjednoczonych wobec Polski. Tą postawą władzom polskim udało się przekonać Whiteheada do zmiany postawy Stanów Zjednoczonych w kwestii zniesienia sankcji. Założeniem nowej strategii Departamentu Stanu była opinia, iż władze PRL nie chcąc przyglądać się biernie procesowi „gnicia” polskiej gospodarki i podstaw swej władzy i ryzykować nieuchronną konfrontację z polskim społeczeństwem, będą skłonne skorzystać z pomocy amerykańskiej. Co ważniejsze, zakładano, że władze PRL będą skłonne zapłacić za tę pomoc uznaniem zasad pluralizmu.

Jeżeli uznać priorytet gospodarki nad polityką, to w radzieckim systemie realnego socjalizmu podstawowe znaczenie miało przedsiębiorstwo państwowe. Było ono czymś takim, jak atom w fizyce. Z państwem spajały je zasady polityki nakazowo-rozdziałczej. Koszt produkcji i jej jakość miały znaczenie drugorzędne, najważniejszą była ilość (wykonanie planu). Uskorenije miało doprowadzić do zmiany tej chorobliwej sytuacji. Władza powróciła do znanej w radzieckiej przeszłości zasady rozrachunku gospodarczego przedsiębiorstw (chozraszcziotu) mającego zweryfikować koszty i potrzeby. Nadzieja, że jej zastosowanie przyniesie wzrost efektywności okazała się złudna. Nie istniały bowiem warunki rynkowe pozwalające korzystnie zamienić towar na pieniądź i odwrotnie.

Inną kwestią zawsze dyskusyjną w socjalizmie były relacje pomiędzy pra-

cownikami a zakładem pracy (robotnikami a fabryką): czy byli oni tylko ludźmi pracy najemnej, czy też, jak głosiła doktryna, współwłaścicielami i współgospodarzami. Teoretycznie rolę tę spełniała partia, na szczeblu zakładu w postaci podstawowej organizacji partyjnej²⁴. Jak wspomniano, sposób w jaki rolę tę realizowała, zakwestionowali ekonomiści. Lekarstwem na to i na konieczność przeorganizowania procesu produkcji miała być samodzielność bezpośrednich producentów. Tej służyc miały tworzone w przedsiębiorstwach rady pracownicze o znacznych uprawnieniach oraz wybór dyrektorów przez załogi. Zgodnie z logiką, dyrektor stawał się przez to, czego góra nie przewidywała, przywódcą związkowym, i musiał troszczyć się bardziej o personel niż o produkcję. Tym samym ustawa o przedsiębiorstwie państwowym z 1987 r., która miała gwarantować samodzielność przedsiębiorstw, doprowadziła do nieprzewidzianego wyniku: osłabienia administracyjnych metod zarządzania. Efekt ów spotęgowała ustawa o spółdzielczości: przy przedsiębiorstwach państwowych powstało na zasadzie wydzielenia środków wiele obsługujących je małych firm. Zabieg ten miał obniżyć i urealnić rzeczywiste koszty produkcji. W istocie swej wykreował mechanizm wyprowadzania środków z centralnie sterowanej gospodarki.

W rezultacie pomysł usamodzielnienia przedsiębiorstw państwowych zmienił sens reformy gospodarczej Gorbaczowa prowadząc do jej upolitycznienia. Interesy nomenklatury, biurokracji partyjnej i administracji państwowej rozeszły się. Forsowane przez ekonomistów i akceptowane przez liderów KPZR reformy wymagały poważnego politycznego poparcia. I wtedy na plenum KC w styczniu 1987 r. okazało się, że zasadniczą barierą wymagającą przełamania jest bariera partyjnej ortodoksji spetryfikowanej w mnóstwie pseudorewolucyjnych i pseudosocjalistycznych dogmatów. Tę barierę partyjnego konserwatyizmu w istniejącej sytuacji przełamać mogła jedynie sama Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, a ściślej, zgodnie z jej wewnętrzną logiką rządzenia, najwyższe kierownictwo. Gorbaczow zabiegał, aby dostosowywać nowe zasady do zmieniającej się rzeczywistości i uwarunkowań działania politycznego, chciał połączyć władzę jednopartyjną z wewnątrzpartyjną demokratyzacją, gospodarkę planowaną z elementami ekonomii wolnorynkowej. Zmiany miały się dokonywać wyłącznie w obrębie systemu, wewnątrz socjalizmu.

O tym, że pieriestrojka będzie strategią Kremla zdecydowało plenum KC KPZR 27/28 stycznia 1987 „O pieriestrojce i polityce kadrowej”. Sztandarowy podówczas ideolog, Aleksander Jakowlew²⁵ wprowadził wieloznaczne w swej istocie, ale chwytliwe hasło demokratyzacji. Pieriestrojka

miała respektować prawa człowieka wzmacniając demokrację²⁶. Odwieczną praktykę utajniania spraw, tudzież propagandowej interpretacji tych powszechnie znanych miała przełamać głośność (jawność) łagodząc cenzurę. Otwarto tym nową kartę historii ZSRR. Gorbaczow, skądinąd być może nawiśnie spodziewał się, że tylko zgodne z prawdą przedstawianie nabrzmiałych problemów zapewni reformom społeczne poparcie. Jawność skłaniała do prawdziwego tym razem porównywania własnej rzeczywistości z obcą w wymiarze wewnętrznym. Wiedząc, że może ono wypaść niekorzystnie, Gorbaczow gotów był na nowy etap destalinizacji, powtórzenie taktyki Chruszczowa jak również krytyczną ocenę epoki Breżniewa, którą nazywał *zastojem*, i od której również chciał się zdystansować. Doniosłą rolę w ujawnianiu prawdy o stalinizmie odegrały ugrupowanie Pamiat' i Stowarzyszenie Memoriał. O zbrodniach stalinizmu wiedziano niemało, ale ujawnienie liczby ofiar represji i miejsc zbiorowej kaźni zaszokowało wszystkich. Możliwość swobodniejszego mówienia o przeszłości sprowokowała dyskusję.

Krytyka społeczna uderzyła tym samym w podstawy marksizmu-leninizmu, czyli oficjalny światopogląd.

Nie mniej groźna dla partii i systemu okazała się dyskusja o teraźniejszości. Pozbawione cenzorskiego nadzoru środki masowego przekazu uświadamiały czytelnikom rzeczywistą sytuację państwa obalając propagandowe iluzje. Ekonomiści dowodzili, że rzekome osiągnięcia to tylko pozory wynikające z błędnych statystyk. Szczególnie wymowne okazywały się porównania z krajami zachodnimi. Akceptowano je tym skwapliwiej, że potwierdzały obiegowe sądy. Na jaw wyszła prawda o dysproporcjach społecznych i powszechnym ubóstwie, katastrofalnym stanie lecznictwa. Mitem okazała się sprawiedliwość społeczna. Słowa o moralnym upadku, korupcji, podatności na przestępczość i prostytucję nie tak dawno chwalonego społeczeństwa wyparły superlatywy o socjalizmie, nie schodzące wcześniej z łamów i głośników. Jaskrawy kontrast między przytaczanymi faktami a propagandą podminował w powszechnym odczuciu rację bytu odpowiedzialnej za wszystko KPZR. Zapanowanie nad głośnością okazało się niemożliwe. Tym samym partia pozbawiła się kolejnego instrumentu władzy - cenzury. Implikacje były olbrzymie. Zaordynowana odgórnie reforma przekształciła się w samoistne zjawisko.

Wydaje się, że kierownictwo PZPR-u miało wiele wątpliwości, co do skutków, jakie mogą wywołać te eksperymenty, bo znowu Orzechowski zjawił się w Moskwie 10 lutego 1987 r. Polskie obiekcje Szawardnadze paraliżował stwierdzeniem o nienaruszalności granic utrzymując nadto, że ZSRR jest głównie zainteresowany rozwojem gospodarczym²⁷. Zarazem Gorba-

czow sygnalizował chęć dania krajom satelickim większej samodzielności, aczkolwiek wszystko miało się odbywać w ramach koalicyjnego UW. Zachęcał do rozwinięcia całościowej współpracy z Zachodem²⁸.

Zgodnie z tymi zaleceniami wysłannicy Warszawy gremialnie wyjeżdżali do Stanów²⁹. Jednym z nich był sekretarz KC PZPR Józef Czyrek przewodzący delegacji Sejmu PRL i Rady Konsultacyjnej³⁰, prezentując kształt polskiego pluralizmu socjalistycznego. Delegacja spotykała się z przedstawicielami władz, w tym wiceprezydentem Georgem Bushem, lobby polonijnym i żydowskim oraz sferami przemysłowymi. Kontakty amerykańsko-polskie wyraźnie się ożywiły. W maju 1987 r. przyjechał do Polski najwybitniejszy polityk amerykański polskiego pochodzenia Zbigniew Brzeziński; spotkał się z ministrem Orzechowskim, wicepremierem Z. Sadowskim jak również z L. Wałęsą. Również w maju przyjechał senator Edward Kennedy. Polityk ten też kontaktował się skwapliwie z opozycją. Można próbować postawić tezę, że od tego momentu polityka polska stała się dwupostaciową. Jej jedną postacią były działania i kontakty przedstawicieli władzy, drugą relacje, jakie z zagranicą utrzymywała opozycja, milcząco tolerowane przez władze. Innym świadectwem ożywienia stosunków amerykańsko-polskich była w owym czasie rozpoczęta 31 maja wizyta kolejnej delegacji Sejmu PRL z jego marszałkiem Romanem Malinowskim³¹, który został przyjęty 2 czerwca przez G. Busha. Podejmował go także przewodniczący Izby Reprezentantów J. Wright.

Intensywność dialogu polsko-amerykańskiego była uwarunkowana zmianami zachodzącymi na Kremlu, a w drugiej kolejności identyfikowaniem się Warszawy z tą polityką. W dniu 21 kwietnia 1987 r. Jaruzelski złożył wizytę Gorbaczowowi. Generał uległ naciskom Sekretarza i w pełni poparł politykę radziecką - rozbrojenia i porozumienia się z USA, a co ważniejsze wizję konieczności zmian w międzynarodowym układzie sił³². Przy okazji podpisana została deklaracja o współpracy w dziedzinie ideologii, nauki i kultury³³. Zapowiadała ona faktyczne odejście od dotychczasowych dogmatów ideologicznych (marksizmu-leninizmu). W praktyce oznaczało to ograniczenie ilości spraw objętych cenzurą oraz zapowiedź wyjaśnienia spornych kwestii w sferze tzw. Białych plam, czyli - m.in. tak bulwersującej Polaków sprawy katyńskiej.

W końcu maja 1987 r. odbyła się w Berlinie, co miało poniekąd wymiar także symboliczny, narada DKP, konwentykl bardzo istotny dla strategii wspólnoty socjalistycznej³⁴. Upublicznione zostały zasady nowej doktryny wojennej Układu Warszawskiego, w której obok znanych postulatów o rozbrojeniu i likwidacji bloków wojskowych stwierdzono, że nowe zasady po-

winy doprowadzić do zjednoczenia Europy³⁵. Obserwując proces odprężenia międzynarodowego, który przybliżał ewentualność zjednoczenia Niemiec, chociaż w trudnej do przewidzenia formie, dyplomacja nasza oceniając go, jako ryzykowny dla Polski ustami gen. Jaruzelskiego 8 maja 1987 roku próbowała zainteresować opinie publiczną bezpieczeństwem Europy Środkowej. Owo dążenie zwane „**planem Jaruzelskiego**”, a rozwinięte następnie w memorandum z 17 lipca odnosiło się do obszaru 9 państw: Polski, NRD, CSRS i Węgier z jednej, a RFN, krajów Beneluxu i Danii z drugiej strony. Jego adresatem były mocarstwa utrzymujące swoje wojska na tym obszarze. Oferta dotyczyła zmniejszenia ilości broni tak jądrowej jak i konwencjonalnej na tym obszarze tudzież budowy nowych środków zaufania i skutecznych sposobów weryfikacji tegoż zaufania. Plan Jaruzelskiego był generalnie zaproszeniem do dialogu międzynarodowego bez wstępnej rekomendacji rozwiązań. Nawiązywał do „nowego myślenia” i „wspólnego bezpieczeństwa”³⁶. Zarazem Jaruzelski przeciwstawiał się koncepcji lansowanej przez przywódców SED, KPCz i SPD ograniczającej strefę wolną od broni ofensywnej do szerokiego przygranicznego pasa reprezentowanych przez nie państw.

Owa rozbrojeniowa atmosfera tworzyła międzynarodowe polityczne tło wizyty - pielgrzymki Jana Pawła II, który w czerwcu 1987 r. znowu odwiedził Polskę. Jan Paweł II podróżował od Gdańska do Szczecina, co miało też swój wymiar w perspektywie zjednoczenia Niemiec. Władza stawiała na porozumienie z Kościołem.

W październiku odbyła się w Moskwie 43 nadzwyczajna sesja RWPG, podczas której próbowano zaaplikować metody pieriestrojki tej instytucji. Współpracę krajów miała zastąpić współpraca przedsiębiorstw. Zarazem zamierzano zrezygnować z zasady planowania, jako podstawowego mechanizmu RWPG³⁷.

Hasło produktywnych reform uruchomiło w ZSRR mechanizm zmian politycznych. Pod sztandarem wspierania zmian powstawały rozmaite, najczęściej niewielkie stowarzyszenia krzykliwie domagając się przekształceń i demokratyzacji. Jawność zapewniała silne echo społeczne. Ze zjawiskiem tym wiązał się też początek wielkiej kariery Borysa Jelcyna, który osadzony przez Gorbaczowa na stanowisku szefa moskiewskiej organizacji partyjnej krytykował wszystkich i wszystko, nie wyłączając siebie. A krytykować było co zwłaszcza przyczyny pogarszającej się sytuacji życiowej obywateli. Ta była skutkiem zapaści finansów publicznych pogrążającej gospodarkę. Lawinowy wzrost deficytu budżetowego zaobserwowany w 1987 r. był efektem programu uskorenija, a także kampanii antyalkoholowej. Usamodzielnienie

nie przedsiębiorstw było fikcyjne, bo ich dyrekcje nie mogły odejść od systemu zamówień rządowych. Nadto kolektywy pracownicze nie dopuszczały do zwolnień robotników, nie mówiąc już o bankructwach, przez co przynoszące straty fabryki funkcjonowały jak wcześniej, generując jeszcze większe straty. Deficyt finansowano emisją pustego pieniądza, który ogałacał rynek.

Wspomniany B. Jelcyn zakłócił galowe plenum Komitetu Centralnego zwołane ku czci 70-lecia Rewolucji Październikowej negatywną wypowiedzią o szefie partii jak i metodach realizacji reform. Tym samym, w oczach opinii publicznej Jelcyn stał się ofiarą antyrefromatorskiego „betonu” i symbolem wewnątrzpartyjnej opozycji. Chociaż Gorbaczow zabiegając o utrzymanie wewnętrznej równowagi, nie wyrzucił podówczas Jelcyna z partii, to Jelcyn swym zachowaniem zapoczątkował proces kruszenia jedności KPZR. Wspomniany epizod świadczył o wejściu ZSRR w fazę destabilizacji. Nadto obywatele Litwy-Łotwy i Estonii ujawnili tendencje separatystyczne demonstrując 23 sierpnia wolę odzyskania niepodległości.

Wobec mnożących się problemów Gorbaczow starał się ratować „ucieczką do przodu” wiążąc wewnętrzne problemy Związku Radzieckiego z zagadnieniami powszechnymi, światowymi. Taktyka ta utożsamiana z „nowym myśleniem” skłaniała w atmosferze dialogu, wystąpień, wieców, etc., grupy krytycznie nastawione wobec realnego socjalizmu wraz ze zwolennikami reform do tworzenia masowego ruchu stronników zmian. Wzmagały go pomysły Gorbaczowa powrotu do demokratycznych źródeł socjalizmu, wyprowadzenia partii z zakładów pracy i przekazania władzy na powrót do sowietów (rad). Pojawiły się hasła społeczeństwa obywatelskiego.

Również w październiku 1987 r. odbyła się kolejna runda rozmów radziecko-amerykańskich. Zapewniono się wzajemnie o chęci dalszego rozbrojenia, pokojowego regulowania konfliktów. Padło hasło „wspólnego domu europejskiego”, które odtąd stało się wytyczną w polityce europejskiej³⁸. W grudniu 1987 r. Gorbaczow przyjechał do Waszyngtonu i podpisał amerykańsko-radziecki układ limitujący rakiety średniego zasięgu przenoszące broń atomową. Jakkolwiek tym razem inicjatywa zawarcia tego porozumienia wyszła od strony radzieckiej, a ściślej związana była z nową ekipą Gorbaczowa (Szawarnadze, Dobrynin), to jednak nie można nie zauważyć, że pomysł ten wcześniej zgłaszali Amerykanie. Godząc się na wycofanie ze środkowej Europy rakiet średniego i krótkiego zasięgu, ZSRR wyrzekał się jakiegokolwiek planu wojny w tym regionie. Rzeczony porozumienie wprowadzało do relacji międzynarodowych czynnik odprężenia usunięty wcześniej na prawie 12 lat. Bazował on na stwierdzeniu, iż nadmiar broni atomowej w posiadaniu supermocarstw, w przypadku jej zastosowa-

nia, spowoduje zniszczenia stawiające pod znakiem zapytania opłacalność ewentualnego zwycięstwa. Sensacyjnym było nawiązanie podczas tejże wizyty roboczych kontaktów pomiędzy KGB a CIA³⁹.

Polska jesienią 1987 r. starała się „podpiąć” do radziecko-amerykańskiego dialogu. Pojęcie normalizacji było jednak odmiennie interpretowane nad Wisłą i nad Potomakiem. Na polskie sugestie tworzenia faktów pozytywnych, Amerykanie replikowali argumentem o potrzebie poszukiwania zupełnie nowych rozwiązań. Strona amerykańska mianowała się zarazem gwarantem poszanowania praw człowieka, od czego uzależniała wykazanie dobrej woli w sprawach gospodarczych. Było w tym dużo polityki, zainteresowanie bowiem amerykańskich kół gospodarczych Polską pozostawało umiarkowane. Warszawa uskarżała się, że pomimo zniesienia sankcji, dyskryminowano towary polskie na rynku amerykańskim. W dyskusji dyplomatów pojawił się pomysł tworzenia spółek o mieszanym kapitale. Rozwiązaniem zaproponowanym przez Polaków, a interesującym Amerykanów stała się ustawa o joint ventures (wspólnych przedsięwzięciach)⁴⁰.

Na początku trzeciej dekady września 1987 r. w kuluarach ONZ doszło do rozmowy sekretarza stanu Schultza z ministrem Orzechowskim, który ponadto udzielił wywiadu dla radia „Głos Ameryki”, dotąd postrzeganego jako wroga rozgłośnia. Kryzysowa faza stosunków pomiędzy obu krajami dobiegła końca. Potwierdzeniem tego był czterodniowy pobyt w końcu września 1987 r. wiceprezydenta G. Busha w Polsce, i to potwierdzeniem niezależnym od prezydenckich ambicji tego polityka. Bush spotkał się z gen. Jaruzelskim w Nieborowie, premierem Messnerem, K. Barcikowskim, R. Malinowskim, A. Krawczukiem, prymasem J. Glempem oraz L. Wałęsą i innymi przywódcami Solidarności. Bush mówił władzom polskim, że warunkiem zwiększenia pomocy amerykańskiej dla Polski jest jej uprzednia liberalizacja wewnętrzna. Pomoc amerykańską warunkowano przeprowadzeniem reform gospodarczych w Polsce, które by gwarantowały, że nowe kredyty nie zostaną zmarnowane oraz przestrzeganiem zasady pluralizmu włącznie z prawem robotników do swobodnego zrzeszania się. Fakt, iż Bush afiszował się z Wałęsą, pośrednio oznaczał naleganie na legalizację „Solidarności”. Nasza dyplomacja odczytywała z wbrew temu niejakką satysfakcją, iż politycy amerykańscy przywiązują więcej uwagi do swojej wizji reformowania gospodarki przez rząd PRL niż do możliwości opozycji w tym zakresie. Nadto w amerykańskiej myśli finansowej pojawiły się nowatorskie koncepcje rozwiązań problemu powszechnego zadłużenia. Wysuwano w nich ideę zmiany długu na inwestycje, obligacje oraz uzależnienia pomocy finansowej od reform gospodarczych. Z perspektywy można zauwa-

żyć, że w naleganiach amerykańskich owego czasu nie było niczego więcej nadto, co obiecywał Gorbaczow w swoim programie zmian. Oczywiście owa zgodność dotyczyła jedynie sfery werbalnej, ale to miało się okazać później.

Amerykanie przywiązywali dużą uwagę do sprawy stosunków polsko-radzieckich. Chociaż z jednej strony wstrzymywali się przed prowadzeniem takiej polityki kredytowej, która mogłaby wzmocnić eksport polski do ZSRR, czego generalnie nie uważają za zjawisko niepożądane, to z drugiej podkreślali, że tylko poparcie Gorbaczowa dla reformatorskiego kursu gen. Jaruzelskiego. tworzy szansę dla polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych w stosunku do Polski.

W październiku 1987 r. odbyła się w Moskwie 43 nadzwyczajna sesja RWPG, podczas której próbowano zaaplikować metody pieriestrojki tej instytucji. Współpracę krajów miała zastąpić współpraca przedsiębiorstw. Zarazem zamierzano zrezygnować z zasady planowania, jako podstawowego mechanizmu RWPG⁴¹.

Również w październiku odbyła się kolejna runda rozmów radziecko-amerykańskich, których efektem było wzajemne zapewnienie się o chęci dalszego rozbrojenia, pokojowego regulowania konfliktów. Padło podczas niej hasło „wspólnego domu europejskiego”, które odtąd stało się wytyczną w polityce europejskiej⁴².

Pojawiły się hasła społeczeństwa obywatelskiego. W nawiązaniu do tych idei w maju 1988 r. zwołano XIX konferencję partyjną KPZR. Reaktywowano tym samym zapomnianą formę władzy w KPZR⁴³. Konferencja przypomniała bolszewicką receptę na najwyższą władzę państwową: Zjazd Deputowanych Ludowych⁴⁴. Gdy jedni widzieli w nim radziecki super - parlament (Rada Najwyższa pojawiła się w przeszłości jako mutacja Komitetu Wykonawczego Zjazdu Deputowanych), inni uważali, że nawiązuje on do idei Soboru Ziemińskiego, a więc samorządu terytorialnego z czasów przedrewolucyjnych. Idea zwołania Zjazdu ożywiła martwy dotąd w ZSRR problem wyborów powszechnych. Wbrew założeniom, jakie przyjęto w aparacie KZPR, system wyborczy nie zapewnił pełni władzy partyjnemu kierownictwu. Być może zresztą by i zagwarantował, gdyby nie rozdźwięki i walka konkurencyjna w samej partii. XIX Konferencja Partyjna dla polityki pieriestrojki była Rubikonem. Na trzech kolejnych plenach KC KPZR - we wrześniu i w listopadzie 1988 stała sprawa reformy politycznej państwa poprzez reorganizację aparatu partyjnego.

Większość sowietologów uznała podówczas, że pieriestrojka nie jest zjawiskiem taktycznym, ale otwiera proces strukturalnych przeobrażeń we wspólnocie socjalistycznej, wobec których Zachód nie może pozostać obo-

jętny. Stwierdzenie to stało się podstawowym założeniem amerykańskiej linii politycznej wobec krajów socjalistycznych, a zwłaszcza Polski, a celem akcji amerykańskiej było takie wpływanie na proces zmian w Polsce, aby przybrał on pożądane, wedle kryteriów amerykańskich, cechy. Amerykanie liczyli, że zbliżenie ekipy Jaruzelskiego do ekipy Gorbaczowa ułatwia, jeżeli wręcz nie wprost umożliwia tej pierwszej prowadzenie reformatorskiej polityki zarówno w sprawach gospodarczych jak i wewnętrznych. Z powyższych względów istotne dla Polski było jej związanie się z polityką radziecką i uczestnictwo w procesie odprężenia. Zaangażowanie się w powyższy kurs rodziło nadzieje na polepszenie się stosunków amerykańsko-polskich na ich oficjalnej płaszczyźnie.

Prasa i sowietolodzy śledzili ten proces uważnie analizując podobieństwa i różnice pomiędzy polityką wewnętrzną Gorbaczowa i Jaruzelskiego, utrzymując, że to, co się dzieje w Moskwie, stwarza rozmaite szanse polityce wewnętrznej w Polsce. Problem zakresu personalnego poparcia szefa KPZR dla polskiego alianta był szczególnie silnie analizowany w czasie wizyty M. Gorbaczowa w Polsce latem 1988 r. Pomimo propagandowej oprawy wizyta przyniosła chyba więcej rozczarowania. Rozczarowany był „beton” partyjny, bo nie został pochwalony, rozczarowani byli też ci, którzy liczyli, że Gorbaczow ujawni tajemnicę Katynia. Usatysfakcjonowany był chyba Jaruzelski, ale pytaniem było, kto bardziej potrzebował wsparcia, on czy Gorbaczow.

Autorem nowej koncepcji politycznej Związku Radzieckiego wobec państw wspólnoty socjalistycznej miał być Jakowlew. Zamierzał wprowadzić system pluralistycznej zależności. Propagował, zatem hasła demokratyzacji tudzież nowe zasady wymiany handlowej. Próbowano podówczas rozegrać pojęcie pluralizmu w sensie pluralizmu społecznego, a nie politycznego. Jednakże, jak się później okazało, nad procesem tym nie zdołano zaprowadzić⁴⁵.

W rok po pierwszym pobyciu, ponownie przyjechał do Polski J. Whitehead. Dyplomata amerykański rozmawiał z W. Jaruzelskim, a także z M. Orzechowskim, Z. Sadowskim, J. Czyrkiem i M. Rakowskim. Podczas tych spotkań Whitehead utrzymywał, że polityka amerykańska ocenia Polskę przez pryzmat dokonującej się w naszym kraju reformy gospodarczej, postępu w dziedzinie praw człowieka i pojednania narodowego. Pozwalając sobie na mentorowanie, Whitehead oceniał dodatnio politykę władz PRL w sferze praw człowieka. Jednakże samo to tylko zjawisko uznał za niewystarczające do przyznania Polsce pomocy gospodarczej. Wsparcie takiej Polska mogłaby otrzymać kontynuując politykę reform gospodarczych, o ile re-

formy te uzyskiwałyby akceptację i poparcie społeczne oraz przyniosłyby dodatnie wymierne efekty ekonomiczne. Wizyta Whiteheada, podobnie jak wszystkie poprzedzające ją wizyty osobistości amerykańskich, nie obeszła się bez spotkań z przedstawicielem episkopatu - w tym wypadku arcybiskupem B. Dąbrowskim - i z L. Wałęsą. Z pobytem Whiteheada zbiegła się sprawa zarejestrowania pozostającej pod patronatem Kościoła fundacji zaopatrzenia wsi w wodę i budowy kanalizacji.

Ponadto Whitehead podpisał z wiceministrem Andrzejem Olechowskim umowę o współpracy w dziedzinie lotnictwa cywilnego między Polską a USA. Omawiano możliwość sprzedaży Polsce samolotów amerykańskich nowej generacji lub ich wynajmowania. Pojawienie się na porządku dnia możliwości dania do dyspozycji polskim liniom lotniczym samolotów typu Boeing 767 naruszało dwa obowiązujące dotąd poglądy. Po pierwsze, że linie lotnicze państw socjalistycznych jak PLL LOT stanowią transportowe zaplecze sił zbrojnych, po drugie, zakaz dostarczania państwom socjalistycznym wyrobów o zaawansowanej technologii. Oznaczało to, że nad Północnym Atlantem przestano zaliczać Polskę do wrogiego obozu.

W roku 1988 zagadnienie polskiego długu zaczęło tracić na znaczeniu. 20 lipca 1988 r. Polska zawarła korzystne porozumienie z bankami komercyjnymi w Londynie, a zadanie kuratora tegoż porozumienia wziął na siebie Dresdener International Bank⁴⁶.

W końcu lipca 1988 r. złożył pierwszą od 9 lat oficjalną wizytę w Stanach Zjednoczonych minister spraw zagranicznych PRL, od niedawna szef tego resortu Andrzej Olechowski. Wizyta przebiegała zgodnie z utartym od pewnego czasu scenariuszem: spotkanie z J. Bushem, G. Schultzem i E. Bronfmanem, a ponadto z sekretarzem handlu Veritym. Amerykanie uchylili się od obietnicy pomocy dla Polski w jej staraniach o nowe kredyty wyrażając opinię, że polityka gospodarcza rządu PRL, z uwagi na koszty, jakie poniesie społeczeństwo, musi zyskać wewnętrzne poparcie świata pracy. Ta ostatnia opinia wywołała kontrowersje interpretacyjne. W Waszyngtonie komentowano ją jako konieczność zalegalizowania „Solidarności”. Olechowski replikował, iż nie jest to bynajmniej konieczny warunek realizacji postulatu pojęcia pluralizmu związkowego, który może przybrać i inne formy. Równocześnie Amerykanie wykonali dwa gesty pod adresem gen. W. Jaruzelskiego. Dziennik USA - To - Day ogłosił 1 sierpnia wywiad z nim, a na początku września przybył do Warszawy gen. Eduard Równy, doradca rządu ds. kontroli zbrojeń, aby poznać „u źródła” plan Jaruzelskiego. Przejawił on zainteresowanie tym, na ile doktryna wojenna Układu Warszawskiego przyjmuje w dobie pieriestrojki charakter obronny.

W sierpniu 1988 r. przetoczyła się przez Polskę fala strajków. Początkowo władze miały jakoby zmierzać do powtórzenia rozwiązań siłowych z 1981 r. Jednakże sondaż dokonany w Moskwie wypadł negatywnie. Nie spodziewanym epilogiem okazała się deklaracja gen. Kiszczaka, o możliwości rozmów z opozycją za tzw. Okrągłym stołem. Na zaproszenie to pozytywnie odpowiedział Lech Wałęsa dnia 31 sierpnia wzywając do zakończenia strajków i zapowiadając podjęcie sprawy legalizacji „Solidarności”. W dniach 15-16 września odbyły się spotkania przygotowawcze do obrad okrągłego stołu, a w trzy dni później rząd Messnera podał się do dymisji.

Nowy gabinet tworzył Mieczysław Rakowski, dotąd traktowany na Kremlu z rezerwą. Jego kandydatura była przychylnie oceniana przez Zachód. Równocześnie kontakty amerykańsko-polskie przybrały na intensywności. A. Olechowski będąc na sesji ONZ znowu miał okazję skontaktować się z kierownictwem Departamentu Stanu. Do Polski przyjechał J. Whitehead. Krąg jego rozmówców w porównaniu do poprzednich wizyt nie zmienił się: władza, episkopat, opozycja, ale bardzo istotną była jego rozmowa z Rakowskim. Przybysz interesował się zamierzonymi reformami, przedłożył projekt powołania biura zajmującego się sprawami wymiany naukowej i utworzenia ośrodków kultury. Powiadomił też o przyznaniu przez administrację funduszy na wymianę naukowo-techniczną z Polską oraz podpisał porozumienie na zasadzie którego Stany Zjednoczone zobowiązały się w ciągu 5 lat dostarczyć Polsce 8 tys. ton żywności (m.in. masła). Porozumienie to było pierwszą od lat zapowiedzią konkretnej pomocy Stanów Zjednoczonych dla Polski.

Tym samym okres ochłodzenia w stosunkach amerykańsko-polskich minął. Wkrótce też Amerykanie nie występując ze swym sprzeciwem, ułatwili przedsiębiorstwu Hortex uzyskanie pożyczki w wysokości 18 mln \$ z MFW. Oceniając zamysły polityki amerykańskiej wobec Polski przez pryzmat wypowiedzi Whiteheada, to nadal sygnalizowane były zamiary nacisku na wprowadzenie nad Wisłę zasad pluralizmu politycznego i ekonomicznego, przy czym można odnieść wrażenie, że Waszyngton nakłaniał obydwie strony - tj. władzę i „Solidarność” do rozpoczęcia negocjacji. W tej atmosferze dobiegła końca druga kadencja R. Reagana.

Polityczny kalendarz Związku Radzieckiego zdominowały zimą i wiosną 1989 r. przygotowania do zwołania Zjazdu Deputowanych Ludowych. Ordynacja wyborcza, być może wzorowana na polskiej z 1985 roku, nakazywała wystawianie przynajmniej po dwóch kandydatów, co było zjawiskiem wcześniej w ZSRR nieznanym. Szukając wsparcia dla swojego stanowiska partyjni rywale próbowali organizować elektorat. Wiele organizacji zgłosi-

fo kandydaturę Jelcyna, który ostatecznie wziął udział w konferencji, na dodatek spektakularnie sprzeciwiając się Gorbaczowowi. Zarysował się pluralizm i radykalizacja postaw. Typowymi dla tego czasu były Międzyregionalne Zjednoczenie Wyborców czy też Wszeczwiązkowe Stowarzyszenie Wyborców. W wyborach, jakie przeprowadzono 26 marca 1989 r. członkowie istniejącego establishmentu musieli zabiegać, z różnym zresztą skutkiem, o utrzymanie dotychczasowej pozycji. Nadto Gorbaczow pospiesznie odwołując i mianując nowych członków władz najwyższych uruchomił karuzelę kadrową. Naruszyło to porządek w elicie partyjnej. Na dodatek spór o sposób modernizacji bazy ekonomicznej wywołał rozdziewki w Biurze Politycznym i wykreował alternatywnych liderów odmiennych opcji. Najbardziej wyrazistymi postaciami przeciwnych sobie skrzydeł byli Jegor Ligaczow i Borys Jelcyn, notabene usunięty z kierownictwa. Strukturę partyjnej hierarchii zmąciło najpierw plenum kwietniowe [1989 r.] KC KPZR, podczas którego odwołano 74 członków i 24 zastępców członków tegoż gremium, a więc blisko 1/4. Rozchwiała się pozycja kilkutysięcznej partyjnej elity i porozrywane zostały nici łączące nomenklaturę. W efekcie w KPZR pojawiły się zakazane przez kilkadziesiąt lat frakcje.

Wydarzenia w Polsce przebiegały paralelnie. Początkowo Rakowski próbował rozegrać pojęcie pluralizmu w sensie pluralizmu społecznego, a nie politycznego. Nastąpił impas, który przełamała w dniu 30 listopada 1988 r. telewizyjna rozmowa przywódców związkowych: Alfreda Miodowicza z Lechem Wałęsą. Wkrótce po tej rozmowie Wałęsa wyjechał do Francji (9-12 XII 1988) gdzie spotkał się m.in. z Sacharowem. Po swoim powrocie Wałęsa powołał 18 grudnia liczący 119 osób Komitet Obywatelski. Na plenum KC Jaruzelski wymusił przegłosowanie zaufania do siebie. W styczniu 1989 r. plenum KC PZPR podjęło decyzję o przeprowadzeniu obrad „okrągłego stołu”.

Obrady Okrągłego Stołu trwały dwa miesiące - od lutego do kwietnia 1989 roku. Ich zabezpieczenie na forum międzynarodowym było ostatnim dużym zadaniem peerelowskiej dyplomacji. Między innymi z takim zadaniem udał się w połowie marca do Rzymu wicepremier Malinowski, który wyjaśniał zarówno w Kwirynale jak i w Watykanie meandry polskiej polityki. Powiadomił m.in. Jana Pawła II o zamiarze zaproszenia go znowu do odwiedzin Ojczyzny oraz o chęci przywrócenia nuncjatury w Polsce⁴⁷.

W samym ZSRR odżyły tendencje separatystyczne. Prym wiodły republiki bałtyckie wskazując, że u genezy ich włączenia do ZSRR leżał teraz oficjalnie potępiony układ Ribbentrop - Mołotow. Zaczęto więc od przywracania symboli, zmieniając radziecki wzór flagi na przedwojenny. Na-

stępnym krokiem było podejmowanie deklaracji o suwerenności Socjalistycznej Radzieckiej Republiki: Rada Najwyższa Estonii przegłosowała taką deklarację 16 grudnia 1988 r., Litwy - 18 maja 1989 r. W ogólnym zamięcie mało kto się jednakże tymi deklaracjami wzruszał, poza bezpośrednio zainteresowanymi, gdyż ich interpretacja była niejasna a pod względem prawnych teorii wszyscy byli w ZSRR suwerenni. Gorbaczow przyglądał się temu procesowi biernie, jakby zahipnotyzowany zapewnieniem George'a Busha złożonym mu podczas spotkania prezydentów na Malcie, iż Stany Zjednoczone nie wykorzystają aktualnej słabości ZSRR do realizacji własnych celów. Oświadczenie to odzwierciedlające zwrot ku izolacjonizmowi w Ameryce⁴⁸, szło na rękę zwolennikom zmian i reform w Związku Radzieckim przez anihilację pojęcia wroga.

Gdy Zjazd Deputowanych Ludowych, będący pierwszym w radzieckiej historii autentycznym zgromadzeniem parlamentarnym zebrał się w **maju 1989 r.**, część delegatów, wśród której dominowali profesorowie z pokolenia pięćdziesięciolatek (J. Afanasjew, G. Burbulis, G. Popow, A. Sobczak), stworzyła Międzyregionalną Grupę Deputowanych. Przewodził jej akademik A. Sacharow cieszący się legendarnym autorytetem. Do grupy dołączył B. Jelcyn inni stworzyli Grupę Deputowanych „Sojuz”. Odbiciem tychże rozgrywek na górze było formowanie się w obrębie KZPR rozmaitych nurtów politycznych zwanych platformami. Rozkwitwały zarazem rozmaite ruchy nieformalne, niegdyś surowo tępione.

Pozornie Gorbaczow odniósł sukces. Zjazd Deputowanych Ludowych zdymisjonował sędziwego Andrzeja Gromykę wybierając Gorbaczowa Przewodniczącym Rady Najwyższej, a zatem głową państwa⁴⁹. Mógł więc odtąd utrzymywać, że pełni ową funkcję z demokratycznego nadania, a nie z partyjnej nominacji, jak to się miało z funkcją Genseka. Niestety, dla Gorbaczowa, owe 95% poparcia delegatów nie przekładało się na poparcie społeczne, które oscyloowało poniżej 50 %. Nadto zmiana ta osłabiała tak poważny instrument władzy, jakim była powolna mu partia. W dodatku Zjazd Deputowanych Ludowych mogący podejmować wszelkie decyzje stawał pod znakiem zapytania dotychczasowe kompetencje zjazdów KPZR; Rada Najwyższa stała się teraz jego emanacją.

Efektom obrad „okrągłego stołu” było zobowiązanie się władz PRL do przeprowadzenia nowych wyborów sejmowych z oddaniem określonej puli miejsc stronie „solidarnościami-opozycyjnej”, utworzenia senatu i urzędu prezydenta, który objąć miał gen. Wojciech Jaruzelski. Rzeczone wybory przeprowadzone w dniu 6 czerwca 1989 r. z uwagi na ich plebiscytowy wynik zakończyły faktycznie dzieje Polski Ludowej, którą wkrótce zastąpiła III Rzeczypospolita kierowana przez rząd Tadeusza Mazowieckiego.

Przypisy

- ¹ Informacje o tym, co działo się ówczesnie w ZSRR, jest przedmiotem rozpraw - A. Czajowskiego, *Demokratyzacja Rosji w latach 1987-1999*. Wrocław 2001, i W. Marciniaka, *Rozgrabione imperium*. Kraków 2001, które wykorzystałem w niniejszym studium.
- ² Gorbaczow, któremu towarzyszyli Tichonow, Gromyko i Rusakow po ceremonii pogrzebowej przyjęli przywódców bratnich partii, w ich liczbie także W. Jaruzelskiego, zapewniając o potrzebie i konieczności jedności. Informacja o spotkaniu Gorbaczowa z przywódcami partyjno-państwowymi UW 13 marca 1985 r. *Za mir i bezopastnost narodow*. Dokumenty wniezionej polityki SSSR za 1985 g. Moskwa 1988. Kn. 1, dok. 37, s. 73.
- ³ Protokół z przedłużenia Układu Warszawskiego 26 kwietnia 1985 r. *Za mir...* dok. 106, s. 178. Polska Ludowa Związek Radziecki. 1974-1987. Zbiór dokumentów i materiałów, Warszawa 1988, dok. 110.
- ⁴ Informacja o spotkaniu Gorbaczowa z Jaruzelskim, 27 kwietnia 1985 r. *Za mir...*, dok. 110, s. 187-188, s. 216.
- ⁵ Przemówienie Ryżkowa we Wrocławiu 7 maja 1985 r. *Za mir...*, dok. 122, s. 213-216. Polska Ludowa - Związek Radziecki., dok. 112.
- ⁶ Polskę odwiedzili na czele delegacji Światowego Kongresu Żydów dwaj czołowi przedstawiciele organizacji żydowskich w USA: Edgar Bronfman - przewodniczący Światowego Kongresu Żydów i Moris Abramsen, przewodniczący federacji przywódców organizacji żydowskich w USA.
- ⁷ J. Głuchowski, *Międzynarodowe stosunki finansowe*, Warszawa 1997, s. 161. Umowy z 15 lipca i 19 listopada 1985 r.
- ⁸ Tuż po wyborach sejmowych w Polsce, w październiku 1985 r., prezydent Reagan udzielił oficjalnej audiencji Jerzemu Milewskiemu, szefowi Biura Koordynacyjnego „Solidarność” w Brukseli, a w miesiąc później utworzono w Waszyngtonie Solidarity Endowment Fund (Fundację Solidarność) na rzecz wspierania opozycji w Polsce. Jej fundusz założycielski wyniósł 30 mln \$. Senator Richard Lugar, przewodniczący senackiej komisji stosunków z zagranicą argumentował to potrzebą wzmaganie w innych społeczeństwach tendencji do tworzenia takich instytucji, które sprzeciwiają się koncentracji władzy jak „...związki zawodowe, kościoły, wolna prasa i grupy obywatelskie zainteresowane świętym aktem głosowania”.
- ⁹ Doradcy Komitet Polityczny Państw-Stron Układu Warszawskiego czyli narada pierwszych sekretarzy i premierów państw członkowskich.

- 10 Komunikat DKP UW i deklaracja. Za mir..., kn. 2, dok. 337-338, s.177-190.
- 11 Przemówienie Gorbaczowa w Radzie Najwyższej 27 listopada 1985 r. Polska Ludowa - Związek Radziecki..., dok. 122, s. 317-335.
- 12 Komunikat o spotkaniu 22 listopada 1985 r. Za mir..., kn. 2, dok. 379, s. 297.
- 13 Wydaje się, że Polska próbowała uwikłać Rosję w polski punkt widzenia wobec Niemiec dok. 113-114.
- 14 Polska Ludowa - Związek Radziecki..., dok. 124, s. 337.
- 15 Przemówienie Szawarnadze z 6 grudnia 1985. Za mir..., dok.394, s.340.
- 16 Komunikat o 40 sesji RWPG w Warszawie 25-27 czerwca 1985 r. Za mir..., dok. 194.
- 17 Polska Ludowa-Związek Radziecki..., dok. 121, s. 314.
- 18 Polska Ludowa - Związek Radziecki..., dok. 127.
- 19 Gorbaczow przeniósł Abela Aganbegiana i Tatianę Zaslawską do Moskwy, by tym łącniej mogli mu doradzać.
- 20 Zarazem redakcję gospodarczą w wiodącym teoretycznym czasopiśmie KPZR „Kommunist” objął J.Gajdar, który pozyskał, jako stałych współpracowników L. Abalkina, A. Anczyszkina i S. Szatalina.
- 21 W ciągu roku wymieniono 40% składu Komitetu Centralnego i 60% sekretarzy obłastnych komitetów.
- 22 Polska Ludowa - Związek Radziecki., dok. 140, s. 378., dok. 145?
- 23 Otworzyło ją spotkanie wiceministra spraw zagranicznych PRL Jana Kinasta z Rozanną Ridway, asystentką sekretarza stanu, w Wiedniu 6 listopada 1986 r. W miesiąc później przyjechał do Warszawy zastępca sekretarza stanu ds europejskich Thomas Simons.
- 24 Doktrynalnie partia reprezentowała interesy klasy robotniczej, a nawet całego narodu.
- 25 Jakowlew w styczniu 1987 r zwołał sekretarzy partii komunistycznych do Warszawy przekonując ich do konieczności wprowadzenia w życie zasad pieriestrojki w krajach socjalistycznych.
- 26 Komunikat o naradzie...22-23 stycznia 1987. Za mir..., dok.23, s.63
- 27 tamże, dok. 36, s. 92-94.
- 28 Oświadczenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych UW z 26 marca 1987 r. Za mir..., dok.81, s. 187-190.
- 29 W pierwszej grupie znalazł się wiceminister nauki C. Królikowski, który z zastępcą podsekretarza stanu M. Michandem negocjował umowę o współpracy naukowej i naukowo-technicznej. Również w końcu lutego

- 1987 r. przybyła do Waszyngtonu delegacja NBP z prof. W. Baką na czele. Wizyta ta powzięta z naszej inicjatywy miała charakter informacyjny. Celem było nawiązanie kontaktów z kierownictwem Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Polacy oświadczyli swym rozmówcom: podsekretarzowi stanu T. Simsonowi i przewodniczącemu Zarządu Rezerw Federalnych P. Voickerowi, że Polska nie jest zdolna wywiązać się ze swych zobowiązań w krótkim okresie, natomiast uczynienie tego w dłuższej perspektywie zależeć będzie m.in od współdziałania partnerów. Voicker sugerował swemu rozmówcy, aby NBP zaktywizował swą rolę w polityce walutowej i kredytowej.
- ³⁰ Uczestniczyli w niej wiceminister Kinast, rektor UJ J. Gierowski i prof. Legatowicz, członek Rady Państwa Witold Lipski.
- ³¹ Wchodzili do niej wicemarszałek J. Ozdowski, przewodniczący Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów J. Kaczmarek, Szymon Szurmiej, wiceprzewodniczący Komisji Kultury, Komisji Spraw Zagranicznych J. Jankowski i Maciej Nałęcz, członek Komisji Nauki.
- ³² Przemówienie Gorbaczowa podczas obiadu z Jaruzelskim 21 IV 1987, *Za mir...*, dok. 110, s. 285-88.
- ³³ Deklaracja o współpracy polsko-radzieckiej w dziedzinie ideologii, nauki i kultury, *Za mir...*, dok. 112, s.260- 264.
- ³⁴ Komunikat o naradzie DKP w dniach 28-29 maja 1987 r. *Za mir...*, dok. 167, s.389-398. Polskę przedstawiali W. Jaruzelski, Z. Messner, J. Czyrek, M. Orzechowski i gen. Siwicki.
- ³⁵ O doktrynie wojennej Układu Warszawskiego. 29 maj 1987. *Za mir....*, dok. 166, s. 386-388.
- ³⁶ R Ziemia, Plan Jaruzelskiego, *Studia międzynarodowe*, nr 10/1991, s. 125-135.
- ³⁷ Komunikat o 43 sesji RWPG w dniach 13-14 X 1987. *Za mir....*, dok. 286, s. 143-147.
- ³⁸ Komunikat KMSZ z 30 X 1987 r. *Za mir....*, dok. 298, s. 165.
- ³⁹ W. Kriuczok, *Liczące dzieło - tri dnia i wsią żiżń*. Moskwa 2001, s. 75.
- ⁴⁰ Przykładem miała służyć współpraca Huty „Stalowa Wola” z fabryką „Dresser Industries”, która sprzedawała na rynkach zachodnich maszyny budowlane i górnicze Stalowej Woli.
- ⁴¹ Komunikat o 43. sesji RWPG w dniach 13-14 X 1987. *Za mir...*, dok. 286, s. 143-147.
- ⁴² Komunikat KMSZ z 30 X 1987 r. *Za mir....*, dok. 298, s. 165.
- ⁴³ Formalnie najwyższą władzą w KPZR był zjazd.

⁴⁴ Jest to połowiczne tłumaczenie z rosyjskiego „Narodnyje deputaty”: w literaturze historycznej przyjęło się dla okresu porewolucyjnego tłumaczenie „delegaci ludowi”.

⁴⁵ S. Weremiuk, *Wschodnioeuropejskie role ZSRR w latach 1944-1990*, Lublin 1991, s. 43.

⁴⁶ J. Głuchowski, *Międzynarodowe stosunki...*, s. 161.

⁴⁷ Wielka koalicja - kulisy. Z Romanem Malinowskim rozmawiają Mariusz Janicki i Stanisław Podemski. Warszawa 1992. BGW. s. 53.

⁴⁸ J. Kiwerska, *Gra o Europę*, Poznań 2000, s. 28.

⁴⁹ Sprawa łączenia dwóch z trzech najważniejszych stanowisk szefa partii z funkcją przewodniczącego RN lub z funkcją premiera była w ZSRR bardzo delikatna. Z jednej strony odczytywano to, jako uzyskanie przez daną osobę pełni władzy, z drugiej odczytywano jako przejaw budowy kultu jednostki.

... Polityka strategiczna - czy dotyczy socjete do pokojowego ubez-
własnowolnienia Solidarności, czy już nie - zapadała na pewno dużo wcze-
sniej niż 12 grudnia²⁴, z jej realizacją zwiekano. Czynnikiem, który przez
dłuższy czas powstrzymywał kierownictwo PZPR przed wprowadzeniem
stanu wojennego, była obawa przed reakcją społeczeństwa. Dlatego też
główny akcent położono na działania o charakterze socjotechnicznym,
w tym przede wszystkim na propagandowe przygotowanie stanu wojennego.

Polityka władz przed 13 grudnia wyraźnie wskazywała na staranne socjo-
techniczne przygotowywanie społeczeństwa do wprowadzenia stanu wojen-
nego. Propaganda przypuszczała zamieszany atak na związek, przypisując mu
rolę destabilizatora życia społecznego i gospodarczego kraju. „Stworzono
atmosferę strachu. Solidarność przedstawiano jako agresywną organizację
o charakterze wojskowym. (...) Wyraźnie wyczarowało się przygotowania do
konfrontacji, urabianie mózgow²⁵”.

... Władze poszukiwały wszelkich, nawet najmniejszych, objawów kontro-
wencji²⁶. Prasa oficjalna przedstawiała Solidarność jako organizację zmie-
rzającą do sprowokowania krwawych zniszc. „Wiadomo, że od rozbiórów
pojęcie >agent< ma w Polsce bardzo ważną, polityczną i moralną kwalifi-
kację. Zakładaliśmy, że to dobry sposób na odciekanie wiarygodności. -
wspomina M. Orzechowski - to był chwyt socjotechniczny, posługiwano się
nim powszechnie, nie budził żadnych moralnych oporów”. Z jednej strony
wypowiedzi takie działały na społeczeństwo, z drugiej - osłabiały morale
opozycji²⁷. Rząd dawał do zrozumienia, że Solidarność przygotowuje się do
walki, której celem jest przejęcie władzy.

Strategia władzy polegała na „domaskowaniu wrogich sił, przyciąganiu